KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 5-go Stycznia 1867 r. | № 4. | Lat 46. | 24 Grudnia / 5 Stycznia 1866/7 r.

Sobota. | Rano zimna st. 6, w poł. z. st 3. Wys. wody st. 3 c. 11; (Ubywa). | Przybyło dnia minut 10. | Jutro, ŚŚ. Trzech Króli. (Nar: Chr. v. s.) Pojutrze, ŚŚ. Lucjana i Emiljana-Teodora.

— JW. Jenerał-Feldmarszałek, Hrabia Namiestnik Jego Cesarsko-Królewskiej Mości w Królestwie Polskiem, po powrócie z St-Petersburga, przyjmować będzie dnia 25go Grudnia 1866 (6go Stycznia 1867) r., o godzinie 10 i pół przed południem, w byłym Zamku Królewskim: Jenerałów, Sztabs i Oberoficerów, Duchowieństwo wszelkich wyznań, Urzędników wszystkich klass, Obywateli ziemskich i miejskich, oraz Konsulów Zagranicznych. (D. W.)

— *Komisja Likwidacyjna w Królestwie Polskiem*, podaje do wiadomości, iż wynagrodzenia likwidacyjne: w ilości rs. 2,264 k. 33, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 19 (31) Grudnia r. b., Ludwice Gębskiej, właścicielce dóbr Trzydnik-Mały lit: B., położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Zamojskim, Gminie Olbięcin, wysłane zostało do Kassy Ptu Lubelskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 5,148 kop. 14, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 19 (31) Grudnia r. b., Wincentemu Jarocińskiemu, właścicielowi dóbr Kamionacz, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Sieradzkim, Gminie Dzierzaźnia-Rządowa, wysłane zostało do Kassy Ptu Kaliskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 17,309 kop. 62, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 19 (31) Grudnia r. b., Mikołajowi Gogol, właścicielowi dóbr donacyjnych Zbuczyn, położonych w Gubernjach: Radomskiej i Lubelskiej, Powiatach: Radomskim i Łukowskim, Gminach: Sieciechów i Pawłowice, wysłane zostało do Kassy Powiatu Radomskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 15,722 kop. 76, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 19 (31) Grudnia r. b., Andrzejowi Piotrowskiemu, właścicielowi dóbr Michów, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Lubelskim, Gminach: Chudowola i Rudno, wysłane zostało do Kassy Powiatu Lubelskiego, celem wypłaty komu należy;— w ilości rs. 3,666 kop. 67, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 19 (31) Grudnia r. b., Julji Zagórskiej, właścicielce dóbr Stobiec, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Opatowskim, Gminie Backowice, wysłane zostało do Kassy Powiatu Radomskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 10,673 kop. 45, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 19 (31) Grudnia r. b., Józefowi Kołaczkowskiemu, właścicielowi dóbr Olchowice, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Krasnostawskim, Gminie Olchowice, wysłane zostało do Kassy Powiatu Lubelskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 3,544 kop. 31, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 19 (31) Grudnia r. b., Ignacemu Madelskiemu, właścicielowi dóbr Bieliki, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Piotrkowskim, Gminie Brudzice, wysłane zostało do Kassy Powiatu Kaliskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 16,389, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 19 (31) Grudnia r. b., Marcinie Czarneckiej, właścicielce dóbr Bąkowo, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Opatowskim, Gminie Łaziska, wysłane zostało do Kassy Ptu Radomskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 537 kop. 67, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 19 (31) Grudnia r. b., Antoniemu i Anieli Tryniszewkim, właścicielom dóbr Borzymie, położonych w Gubernji Warszawskiej, Pcie Włocławskim, Gminie Żurowice, wysłane zostało do Kassy Powiatu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 10,057 kop. 14, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 19 (31) Grudnia r. b., Konstantemu Celińskiemu, właścicielowi dóbr Paprotnia i Zabłocie, położonych w Gubernji Warszawskiej, Pcie Rawskim, Gminach: Lubania i Padkowice: wysłane zostało do Kassy Ptu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 6,658 kop. 61, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 19 (31) Grudnia r. b., małoletnim Walickim, właścicielom dóbr Warząchewka i miasto Kowal, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Włocławskim, Gminie Smiłowice, wysłane zostało do Kassy Powiatu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 1,826 kop. 2, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 19 (31) Grudnia r. b., Władysławowi, Paulinie i Walentynie Trojanowskim, właścicielom dóbr Białobłoto, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Włocławskim, Gminie Służewo, wysłane zostało do Kassy Powiatu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 168 kop. 85, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 19 (31) Grudnia r. b., Karolowi Lisowskiemu, właścicielowi dóbr Szołajdy, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Gostyńskim, Gminie Wroczyny, wysłane zostało do Kassy Ptu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 165, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 19 (31) Grudnia r. b., Janowi Kurzykowskiemu, właścicielowi dobr Ostałowo A. B., położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Gostyńskim, Gminie Wroczyny, wysłane zostało do Kassy Ptu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 271 kop. 27, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 19 (31) Grudnia r. b., Walentemu Zaborowskiemu, właścicielowi dóbr Bielawki, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Gostyńskim, Gminie Sujki, wysłane zostało do Kassy Powiatu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 336 kop. 72, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 19 (31) Grudnia r. b., Henrykowi Gzowskiemu, właścicielowi dóbr Wiehny, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Gostyńskim, Gminie Wroczyny, wysłane zostało do Kassy Ptu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 9,342 k. 51, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 19 (31) Grudnia r. b., Janowi Golcz, właścicielowi dóbr Gradowo, położonych w Gubernji Warszawskiej, Pcie Włocławskim, Gminie Wymysłów, wysłane zostało do Kassy Powiatu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy;— w ilości rs. 9,162 kop. 27, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 19 (31) Grudnia r. b., Stanisławowi Grabińskiemu, właścicielowi dóbr Psary, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Łowickim, Gminie Walewice, wysłane zostało do Kassy Powiatu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 2,501 kop. 72, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 19 (31) Grudnia r. b., Karolinie i Ignacemu Janczewskim i Antoninie Polkowskiej, właścicielom dóbr Ług-Dąbrówka, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Siedleckim, Gminie Skurzec, wysłane zostało do Kassy Powiatu Siedleckiego, celem wypłaty komu należy;— w ilości rs. 2,411 kop. 53, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 19 (31) Grudnia r. b., Sukcesorom Ludwika Szcześniewskiego, właścicielom dóbr Dąbrowo, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Kaliskim, Gminie Gać-Kaliska, wysłane zostało do Kassy Powiatu Kaliskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 650 k. 99, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 19 (31) Grudnia r. b., Józefie Toczyskiej, właścicielce dóbr Nowa-Wieś-Kujawy B. E., położonych w Gubernji Płockiej, Powiecie Ostrołęckim, Gminie Rzekuń, wysłane zostało do Kassy Powiatu Płockiego, celem wypłaty komu należy. (Dz: War:).

— *Inspektor Szkół miasta Warszawy*, podaje do wiadomości PP. Kupców, oraz Rodziców i Opiekunów praktykantów Kupieckich, iż zapis uczniów do tutejszej Szkoły Niedzielno-Handlowej na drugie półrocze roku szkolnego $186^6/_7$, odbywać się będzie w dniu 8 (20) Stycznia 1867 roku, od godziny 8ej do 12tej przed południem, w gmachu Gimnazjum IIgo. (Dz: War:).

— *W rozkazie Ober-Policmajstra do policji wykonawczej wydanym, zamieszczono:* W ponowieniu niejednokrotnych rozporządzeń, dotyczących przestrzegania, aby na trotuarach nie składano żadnych przedmiotów wiele miejsca zabierających, nie prowadzono ręcznych wózków, nie noszono wielkich koszów i różnego rodzaju ciężarów na noszach, jak niemniej naczyń z wodą, która rozlewając się, nie tylko, że oblewa przechodzących, ale nadto w czasie mrozów, staje się powodem ślizgawicy na trotuarach, utrudzającej i niebezpiecznej dla przechodniów; polecono raz jeszcze Komisarzom Cyrkułowym, jak najsurowsze dopilnowanie, aby podobne nadużycia nadal już się nie ponawiały, gdyż w przeciwnym razie, odpowiedzialność spadnie nie tylko na stójkowych i rewirowych, lecz również na oficerów policyjnych i samych Komisarzy. Przyczem z uwagi na zwyczaj wielu z tutejszych mieszkańców, dający się dostrzegać szczególniej na ludnych ulicach i w dnie Świąteczne, że wziąwszy się w kilka osób pod ręce, idą w jednej linji po trotuarze, utrudniając tem nadzwyczaj swobodne dla innych przejście, polecono policji ostrzegać o tem osoby w ten sposób chodzące. (Gaz: Polic:).

— JW. Hrabia *Berg*, Jenerał-Feldmarszałek, Namiestnik Królestwa, w dniu wczorajszym po południu, raczył przybyć z Petersburga do Warszawy.

— Przyjechał do Warszawy: Rzeczywisty Radca Stanu *Czestilin*, z Petersburga;— wyjechał zaś: P. o. Gubernatora Cywilnego Siedleckiego, *Gromeka*, do Siedlec.

— Donoszą nam z Biłgoraja, o zaszłej tamże śmierci, w d. 16 Grudnia r. z., ś. p. Marji Kamińskiej, córki obywatelstwa Gubernji Lubelskiej, zgasłej w kwiecie wieku, bo zaledwie w 18 roku życia.

— Piszą nam z Powiatu Przasnyskiego, pod d. 27 Grudnia r. z.: „Kościół parafijalny we wsi Bogate, po blisko rok trwającej gruntownej restauracji, poświęcony został uroczyście przez JX. Czaplińskiego, Proboszcza miejscowego, przy nader licznem zgromadzeniu parafjan i okolicznego ludu, tak, że mury Świątyni nie mogły go objąć. Summę, z wystawieniem NAJŚW: SAKRAMENTU, w dniu tym celebrował JX. Godlewski, Proboszcz z Krasnego, a Słowo BOŻE głosił Proboszcz miejscowy. W dniu 27mym, jako w uroczystość Śgo JANA EWANGELISTY, w nowo poświęconym Przybytku Pańskim przypadł Odpust, który również tłumy pobożnych sprowadził. Co zaś do budowy samego kościoła: ściany jego zewnątrz i wewnątrz, po odbiciu tynku starego, wytynkowane zostały na nowo. Sufit niegdyś deskami podbity, został wytrzcinowany, i to wszystko pociągnięte kolorem perłowo-kamiennym. Trzy ołtarze, ambona, chrzcielnica i struktura organu, biało-malowane, z zagłębieniami, koloru kamiennego, bogato rzeźbą Rococo ozdobione; wielka draperja, naśladująca firanki lazurowo-ponsowe; adamaszki zdobiące wejście do Presbiterjum; chór organowy złocony, a częścią na kamienno-olejno malowany, oraz boazerja na około całego kościoła; wielkie nakoniec okna z kolorowemi narożnikami, symbole religijne wystawującemi, przez Pana Bystrzanowskiego z Warszawy wykonane; śliczne przy tychże rolety, pomysłu i wykonania JX. Proboszcza, i 24ry lichtarze z cyny Angielskiej przez Pana Lachowskiego, z Łomży, odlane; oto wszystko, co wam może dać wyobrażenie o wspaniałości tego nowego Przybytku Pańskiego, a do której przyczyniły się głównie WW. Panie Narzymskie i Proboszcz Czapliński. Dodać jeszcze winienem, że roboty pozłotnicze i malarskie, wykonane zostały przez ucznia ś. p. Tomasza Lachapelle, Pana Walerego Jadłanowskiego, fabrykanta z Warszawy".

— Każdy zeszyt „Ekonomisty" przynosi nam jakąś ważną a zajmującą pracę na polu nauk społecznych, jak o tem nieraz już wspomianliśmy. I tak, między innemi, znajdujemy w nim pracę Pana Józefa Kirszrota „o stanowisku stowarzyszeń ludowych w Ekonomice". Jest to ogólny zarys różnych stowarzyszeń klass pracujących, w celu podniesienia i utrwalenia ich dobrobytu ustanowionych, z wyjaśnieniem ich znaczenia i wpływu w społeczeństwie. Kwestja stowarzyszeń oddawna na Zachodzie podjęta i skutecznie w życie wprowadzona, na bliższe zbadanie i zastosowanie zasługuje, dla tego pracę P. Kirszrota za ważny przyczynek pod względem teorji poczytujemy. Określa on przedewszystkiem zasadę towarzyskości, stanowisko stowarzyszeń w tworzeniu i obiegu bogactw, spożywaniu takowych i podziale, a w końcu stosunek stowarzyszeń pomiędzy sobą i względem kapitalistów. Stowarzyszenia te wszystkie do jednego głównego zdążające celu, t. j. do zapewnienia niezależnego bytu robotników, uważa autor za organizm, w którym każda cząstka pozostaje w ścisłym związku z całością, i radzi stopniowe ich wytwarzanie. I tak, gdy najważniejszą przyczyną pochłaniania niezależnych rzemieślników przez przemysł na wielką skalę, jest brak w ich ręku *kapitału*, zaleca utworzenie tego kapitału przez oszczędność, ułatwianą za pomocą stowarzyszeń konsumpcyjnych, w których uczestnicy ze składek miesięcznych zakupują hurtem towary do pierwszych potrzeb życia służące, następnie takowe między sobą za gotówkę rozprzedają, a zyskiem stąd pochodzącym dzielą się. Drugą przyczyną upadku niezależnych przemysłowców jest brak *kredytu*, czemu zaradzają banki zaliczkowe, jakie w Szkocji, oraz w Niemczech, staraniem Schultzego - Delitzsch założone, nader świetne zyski stowarzyszonym przynoszą. Zastępują one kassy oszczędności, przyjmując drobne i większe wkłady, za solidarnem poręczeniem wszystkich stowarzyszonych, a udzielając z tych funduszów pożyczki członkom, za umiarkowanym procentem, wkładającym kapitał zapewniają znaczne dywidendy. Kiedy już rzemieślnik zaopatrzony jest w kapitał i ma przystęp do kredytu, zadaniem stowarzyszenia być winno dostarczanie mu dobrych i tanich materjałów na jego wyroby, oraz ułatwianie ich zbytu. Jeżeli poprzednie stowarzyszenia przystępne są dla wszystkich w ogóle pracujących, ostatnie istnieć mogą tylko między rzemieślnikami jednego fachu. Oczywistem jest tu, że materjał surowy, hurtem w znacznej ilości sprowadzony, taniej wypadnie rzemieślnikowi, niż gdyby go cząstkowo od handlarzy nabywać musiał. Stowarzyszenie w celu zbytu towarów we wspólnym magazynie, jakiego u nas mamy przykład w zgromadzeniu zjednoczonych stolarzy, ułatwia oszczędność

w najmie lokalu, kosztach administracji i w samym czasie. Za najwyższy szczebel w tym organizmie uważa Pan Kirszrot stowarzyszenia produkcyjne, które wspólnemi siłami, we wspólnych warsztatach i magazynach, produkują wyroby, gdyż ta organizacja wymaga już szczegółowego rozwinięcia i ocenienia udziału w pracy i zyskach każdego stowarzyszonego. Kiedyś w naszem piśmie rzuciliśmy myśl podobnego stowarzyszenia krawców, mianowicie ze względu na koszta najmu lokali na warsztaty i magazyny, oraz na sposób dostawania materjału. Pobieżnie streszczając pracę P. Kirszrota, czynimy tylko tę jeszcze uwagę, że opisywane przez niego stowarzyszenia, powinienby był jeszcze uzupełnić wzmianką o stowarzyszeniach wzajemnej pomocy, na przypadek choroby, nieudolności do pracy, lub śmierci, jakie posiadamy już w naszym kraju, a mianowicie między robotnikami przy kolei Warszawsko-Wiedeńskiej i w kilku zakładach przemysłowych, tudzież o stowarzyszeniach w celu wspólnej zabawy i nauki. Tego rodzaju zgromadzenia, istniejące oddawna w rozmaitych krajach, bardzo korzystny wpływ wywierają na klassy pracujące. W Bruxelli, między innemi, jest tak zwane „Stowarzyszenie Franklina“, które urządza dla rzemieślników popularne odczyty, przeplatane muzyką.

— W ostatnim numerze „Zorzy“ przedstawiła się nam obrazkiem i wesołą a dowcipną pogadanką z samą sobą „Kumoszka Całego Świata“, która odtąd ma być stałą rubryką „Zorzy“, ku uweseleniu a zarazem i budowaniu czytelników tego pisemka. Autor w rubryce tej, za pomocą humoru, zamierza, bawiąc, pociągać czytelników do czytania, a zarazem satyryczno-komicznym sposobem przedstawiać wady, śmieszności i nadużycia, jeśli się trafią, na drodze życia warstw ludowych wiejskich i miejskich, n. p. między innemi, co do różnych procederów. Czytaliśmy nadto w Dodatku ostatniego, 52 numeru z r. z., zapowiedzenie Redakcji „Zorzy“, że z początkiem bieżącego roku, pismo swe tylko po kantorach i miejscach, gdzie znajdzie się większa liczba prenumeratorów, rozsyłać będzie, a to z powodu braku sumiennych i akuratnych roznosicieli; przez co prenumeratorowie, odbierając z kantorów gazet regularnie pismo, na niepunktualność w odbiorze narażeni nie będą.

— Nakładem nowej firmy J. M. *Neumarka*, wyszła w tych dniach w Warszawie, w drukarni Ungra, książka, z treści, toku i celu elementarna, p. t. „Teorja Poezji w związku z historją“, przez P. Antoniego Bądzkiewicza, Nauczyciela języka i literatury Polskiej, niegdyś w Gimnazjum Wileńskiem, a obecnie w Piotrkowie. Autor odrzucając dawną metodę scholastyczną, dzielącą poezję na gatunki, podług tylko jej form zewnętrznych, szuka zasad nowego podziału w historycznem tworzeniu się i rozwijaniu poezji, łącznie z dziejowem życiem ludzkości, w rozmaitych epokach i narodach, a podzieliwszy ją na trzy główne rodzaje: epos, lirykę i dramat, teoretycznemu określeniu każdego z nich, i dziejom jego od najdawniejszych do najnowszych czasów, większą część dzieła swego poświęca. Przegląd ten historyczny poprzedzają „Wiadomości wstępne“, w których Autor treściwie i jasno wykłada ogólne zasady Estetyki, i w obszerniejszym od innych rozdziale, zastanawia się w szczególności nad językiem Polskim, uważanym jako materjał poezji, mówiąc zwłaszcza o jego rytmiczności i miarach wierszowych. Sama ta pobieżna wzmianka o treści może już posłużyć za dowód użyteczności dzieła, a wykład przystępny i jasny, styl i język płynny i czysty, rokują mu powodzenie, na które wartością swą zasługuje.

— Jutrzejsza prelekcja publiczna Prof: *Lewestama*, odłożoną została na Niedzielę następną, dnia 13 b. m., o tej samej porze i w tem samem miejscu jak zwykle.

— Wyszedł z druku Ner 27 „Gazety Lekarskiej,“ pisma tygodniowego, poświęconego wszystkim gałęziom umiejętności lekarskiej, farmacji i weterynarji.

— (Art: n.) Racz szanowny Panie Redaktorze zamieścić w piśmie swojem parę słów podziękowania dla P. Walerjana Podgórskiego, artysty muzycznego, od którego lekcje: córka moja biorąc na fortepjanie, a syn na skrzypcach, w przeciągu 2ch lat niespełna, oboje bardzo znakomite poczynili postępy. Mieszka on przy ulicy Piwnej Nr 47, na 1m piętrze od frontu, i szczerze go rekomenduję każdemu. — August B. Prenumerator.

— Pojawiająca się znowu *sanna*, uważaną jest w *Warszawie* nietylko za środek ułatwionej *lokomocji*, ale nadto staje za rodzaj prawdziwej uciechy dla amatorów zimowych spacerów. Płeć piękna wielce w *regatach* sankowych gustuje, a ktoś utrzymywał, że odblask śniegu bieli płeć, a mniej świeżym twarzyczkom nadaje pozór wiosennej młodości. Twierdzenie to nie jest pozbawione pewnej zasady, boć przecie wiadomo, jak ważną gra rolę *tło* w każdym obrazie, i jak zresztą ważny stanowi waranek wszelkie oświetlenie sztuczne, tak na balach jak i w salach teatralnych, dla podniesienia wdzięku dam naszych. Co do tego ostatniego punktu, każda elegantka mogłaby wykładać kurs o *światło-cieniach* i o sztuce urządzania właściwej *illuminacji*. W czasie strojnego w dzień wystąpienia, kobieta wie doskonale, czy jej więcej do twarzy siąść tyłem do światła, czy bokiem, czy też na prost okien; na balu zaś nieobojętną dla niej jest rzeczą poddać twarzyczkę pod pełne oświetlenie żyrandolu, lub siąść pod kandelabrem, z góry jedynie światło rzucającym; cóż dopiero powiedzieć o buduarze elegantki, w którym i portrecista mógłby jeszcze studjować pełne efektu *chiaro-oscuro*. Kobieta mająca piękną rączkę, ma zawsze coś do czynienia z leżącemi przed nią na stoliku przedmiotami, i częściej niż każda inna znajdzie coś do poprawienia w swojej fryzurce; kobieta giętkiej i kształtnej kibici, dwadzieścia razy powstanie dla wydania rozkazów i dla usłużenia swym gościom; piękna nóżka, choćby z pod najdłuższej sukni, dziwnym wypadkiem, zawsze się przecież wychyli. Że to nieumyślnie, za to ręczyć można, ale tak ręczyć jak ś. p. Biskup Warmiński . . . . . wszystko to być może,

Jednakże ja to między bajki włożę.

— W Nrze 1-m z r. b. pisma naszego, donieśliśmy, że handel win i korzeni pod firmą Florjana Rozmanitha, na rogu ulicy Što-Jańskiej i Zapiecka istniejący, z powodu zgonu tegoż, od Nowego Roku przechodzi na własność Pana Leona Rozmanitha. Tymczasem układ, który w tymże dniu przed Rejentem Tyrchowskim miał być zawarty, nie przyszedł do skutku,

i handel rzeczony nadal przez pozostałą wdowę po Florjanie Rozmanicie, jako główną opiekunkę pozostałych dzieci, prowadzonym będzie.

— Piszą nam z Brześcia Litewskiego, pod d. 20ym Grudnia 1866 (1go Stycznia 1867) r.: „Wczoraj, t. j. dnia 19go (31) Grudnia, o godzinie 8ej wieczorem, miał tu miejsce Wieczór Muzykalny, urządzony w sali hotelu Horowicza, na dochód Waltornisty Stoeckel, Kapelmistrza. Amatorki tutejsze, chcąc mu przyjść w pomoc ku urozmaiceniu koncertu, chętnie przyjęły w nim udział, nie dla popisu, lecz jedynie dla podania ręki człowiekowi obarczonemu rodziną. Program składał się z dziesięciu dzieł muzycznych, podzielonych na dwie części, z których każde, wykonane przez koncertanta i amatorki, rzęsistemi przyjmowano oklaskami; szczególniej podobały się: Uwertura z opery „Felsenmühle“, wykonana jak najdokładniej, i Walc „La Viennoise“, pełen wdzięku i elegancji. Dochód z pomienionego koncertu, po odtrąceniu wszelkich kosztów, wyniósł około rs. 100. Pierwsze miejsca były po rs. 1 kop. 50; drugie, po rs. 1; w dalszych rzędach po kop. 50.

— Zakład leczenia ścieśnionem powietrzem Drów Wincentego *Brodowskiego* i Wiktora *Leszkiewicza*, przy ulicy Wiejskiej, w domu pod Nrem 1734 znajdujący się, przyjmuje biednych chorych bezpłatnie od godziny 8ej do 10ej rano; od 10ej zaś godziny rano do 8ej wieczorem za opłatą 15stu rs. za posiedzeń piętnaście, a rs. 1 k. 50 za 1 posiedzenie. (20,503.)

— Niżej podpisani mają honor zawiadomić swych szanownych komitentów zbożowych w kraju, iż przy wysyłkach do nas koleją żelazną, głównymi expedytorami naszymi są: w *Alexandrowie* PP. *M. Trzcieniecki* lub *C. Schwartz-Schultz; w Nieszawie* zaś, przy transportach wodą, Pan *Ludwik Wolff.* — Gdańsk, d. 28go Grudnia 1866. — *P. Arnold* et Comp. (20,754).

— Urząd Starszych Zgromadzenia kotlarzy w Warszawie, zawiadamia PP. Majstrów na prowincji, iż dnia 13go Stycznia r. b., odbędzie się Sessja półroczna, na Marszałkowskiej ulicy, pod Nr 1371, we własnem mieszkaniu Starszego Majstra, Teodora Bohte. (20,842).

— Jan *Żurkowski*, b. Artysta baletu, mieszka przy rogu ulic Freta-szerokiej i Podwale, obok kościoła Śgo DUCHA, pod Nrem 167, na drugiem piętrze; wchód przez ganek. W temże mieszkaniu, jako też po Pensjach i w domach prywatnych, udziela *lekcje tańców*. (16,384.)

— W dniu onegdajszym, w domu pod Nr 2494, przy ulicy Nowolipie, Antoni Narolski, wyrobnik, staczając beczkę ze śledziami do piwnicy, przez własną nieostrożność złamał sobie lewą nogę, skutkiem czego po podaniu mu natychmiast pomocy lekarskiej, na dalszą kurację do Szpitala Śgo DUCHA odesłanym został. (G. P.)

— Jutro, *Łaźnia parowa*, przy Nowym Zjeździe pod Nr 2623, przyjmować będzie do kąpieli klassę najuboższą, bez różnicy wyznań, *bezpłatnie*.

— Zgubiony w dniu 31 z. m., *woreczek* skórzany, stary, z małą kwotą pieniędzy, odebrać można w Drukarni *Kurjera Warszawskiego*.

— W Krakowie 30go Grudnia r. z., o godzinie 5 1/2 wieczorem, zakończył życie Józef Warszewicz, Inspektor ogrodu Botanicznego, w 56 roku życia. Urodzony w Wilnie, nauki odbywał tamże. W roku 1545 udał się za zaleceniem sławnego Alexandra Humboldta, z Towarzystwem Kolonizacyjnem Belgijskiem do Nowego-Świata, i zwiedził w celach botanicznych Amerykę środkową, zwłaszcza wyspy: Śgo Tomasza, Śgo Salwatora, kraje Nikaragua, Costarica, Ecuador i Venezuelę, a w powrócie do Europy, w roku 1850, po drodze przylądek Dobrej Nadziei. Umówiwszy się o posadę Inspektora ogrodu Botanicznego w Krakowie, w jesieni tegoż roku wyjechał powtórnie do Ameryki, na wezwanie Lorda Derby, i obrał za cel badań swoich Amerykę południową, zwłaszcza Boliwię, Peru, Chili i Brezylję. W roku 1853 powrócił do Europy, i objął zarząd ogrodu Botanicznego w Krakowie. Sława jego, jako podróżnika i badacza przyrody, głośną jest w Europie i w Ameryce, a imię jego uwieczniła nauka, nadaniem jego nazwiska wielu roślinom. Bolesną jest ta strata nie tylko dla miasta Krakowa, lecz dla całej społeczności krajowej. Jako człowiek prywatny, używał on powszechnego poważania, i liczył wielu znakomitych przyjaciół. Jeden z dzienników Niemieckich rzekł o nim: „Warszewicz może z dumą wspominać przebyte trudy i mozoły, które jako miłośnik przyrody, złożył na ołtarzu nauki“.

— Dnia 2-go Stycznia 1867 r. w Krakowie, umarł sędziwy obywatel tameczny i właściciel browaru, Józef Cerbe, liczący lat 85.

— W Krakowie, 31go Grudnia r. z., odbył się pogrzeb matki i córki, w jednym dniu zmarłych. Córka, na wiadomość o śmierci matki, padła bez życia. Nazwiska ich Willert.

— W Archiwum w Stokholmie, wynalezione zostały własnoręczne pamiętniki Króla Gustawa Adolfa z lat jego młodości, w których wiele ciekawych znaleziono szczegółów, tyczących się głównie jego miłostek z piękną Ebbą Brahe, a następnie ożenienia się z Xiężniczką Marją Eleonorą, córką Elektora Brandeburgskiego, Jana Zygmunta. Kiedy Ebba Brahe przez Królowę matkę gwałtem zmuszoną została do wejścia w związki małżeńskie z Hr. de la Gardie, Gustaw Adolf uległ nareszcie przeważnej woli matki i dał się nakłonić do wyboru żony. Wybór ten, z portretu, padł na Xczkę Brandeburgską, jako najpiękniejszą, ale Gustaw-Adolf chciał jeszcze osobiście przekonać się o jej przymiotach, i w Sierpniu 1618 r. pojechał skrycie do Berlina, aby tylko Xiężniczkę zobaczyć. Widać że ta mu się podobała, gdyż po powrócie do Stokholmu, rozpoczął urzędowe układy o rękę Eleonory, a w Kwietniu 1620 r., udał się znowu do Berlina, zachowując ściśle incognito, pod nazwiskiem Kapitana Gars. (Nazwisko to utworzone zostało z pierwszych liter: Gustavus Adolphus Rex Sveciae). Tu ujrzał znowu Xczkę na nabożeństwie w kaplicy, i pierwszy raz z nią i jej matką po nabożeństwie rozmawiał. Myśl o oblubienicy, nie przeszkodziła mu snać słuchać kazania z uwagą, treść jego bowiem zapisał w swoim pamiętniku. W Lipcu wrócił Gustaw do Stokholmu, a w Listopadzie wysłał poselstwo świetne po narzeczoną do Wolffenbüttel, tam bowiem z matką bawiła, w skutek nieporozumień z bratem Elektorem Jerzym Wilhelmem, który nie bardzo sprzyjał temu małżeństwu i nie chciał dać

wyprawy, tak, że Matka ukradkiem pozabierała z zamku wiele klejnotów, tudzież złotych i srebrnych naczyń, aby niemi przyszłą Królowę Szwedzką obdarzyć.

— W jednem z przedmieść Bruxelli zaprowadzono nowy sposób numeracji domów; numera umieszczone są, nie nad bramą, gdzie ich trudno czasem dostrzedz, a zwłaszcza w nocy, lecz obok bramy na dwa metry nad ziemią, tak, ażeby je każdy z łatwością czytał nawet wieczorem, gdy światło latarni gazowych, padające nizko, oświeca dolną część ścian domów. Nad liczbą umieszczone jest nazwisko gminy, pod liczbą nazwisko ulicy, z prawej strony nazwisko pierwszej ulicy na prawo, z lewej nazwisko pierwszej ulicy na lewo.

— W katalogu rękopismów, nabytych w ostatnich latach przez Dyrekcję Londyńskiego British Museum, znajdujemy pod liczbą 25,105, Martini Poloni chron:, w rękopiśmie z wieku 15go.

Wiadomości Zagraniczne.

AMERYKA. — Korrespondencje z La Plata donoszą, że uzbrojenia wszystkich państw Ameryki Południowej, ze szczególną gorliwością są dokonywane. W Brezylji wyswobadzają niewolników, aby ich wcielić do armji, a w Rio-Grande organizowany jest nowy korpus, mający od tej strony wkroczyć do Paraguay. Prezydent Lopez jednakże nie daje się bynajmniej ustraszyć temi środkami, lecz owszem zamyśla działać zaczepnie. — W ogóle zresztą wszystkie strony toczące wojnę, są już nią równie znużone, zwłaszcza, że pomimo tylu poniesionych już ofiar, rezultat dotychczas nie da się przewidzieć.— Jenerał Flores zawiesił znowu ogólne wybory, jakie powinny się były odbyć w Uruguay. (Nordd. Allg. Ztg).

ANGLJA. — *Londyn, 31-go Grudnia.* — Tygodnik medyczny „Lancet“ donosi, że prawdziwą jest pogłoska, iż z trzech małżeństw, zawartych ostatnio w rodzinie Królewskiej, spodziewany jest wzrost tej rodziny. — Niektóre z Angielskich kolei żelaznych, wypłaciły w r. b. znaczne wynagrodzenia, rodzinom pozostałym po zabitych, skutkiem niedozoru administracji, podróżnych, lub osobom, które z tego powodu poniosły uszkodzenia. I tak: kolej Caledonian, zapłaciła 12,849 f. st.; Great-Eastern 21,996; Great-Northern 22,378; Great-Western 40,061; Lancashire i Yorkshire 24,078; Northwestern 30,728; Southwestern 25,000; Midland 25,958; Northeastern 14,355; a Southeastern 70,726 f. st. Gdzie takie summy płacić trzeba, tam naturalnie dywidenda cierpieć musi. — „Times“ poczytuje wybuch wojny pomiędzy Turcją a Grecją za blizki, powątpiewa jednak o bezzwłócznym udziale innych wielkich mocarstw w tej wojnie. Dowodzi on, że Austrja tylko w połączeniu z Niemcami, mogłaby na Wschodzie odwetować swe dotychczasowe straty.— Z Abissynji piszą, iż Cesarz Teodor, zostających u niego w niewoli Anglików, t. j. Konsula Cameron, P. Rassam i innych, znowu kazał okuć w kajdany. Powód tego kroku nie jest wiadomy. — Parlament Angielski ma rozpocząć swe obrady w dniu 5-m Lutego. (Schl. Ztg).

FRANCJA. *Paryż, 31-go Grudnia.* — Podług „Constitutionnela“ zmiany, jakie zaprowadzono w projekcie reorganizacji armji Francuzkiej, są następujące: Kontyngens armji czynnej składa się z 100,000 ludzi (jak dotychczas, a nie z 80,000, jak pierwiastkowo proponowano w projekcie), których czas służby z lat 7 na 6 zredukowano. Te 100,000 ludzi, rozdzielone będą na dwie części: na armią czynną i na depot. Reszta klassy popisowych (t. j. 60,000 ludzi), tworzy rezerwę. Młodzi ludzie, należący do takowej, będą ćwiczeni w stolicach kantonów; mogą się żenić przed 24m rokiem życia, i w czasach wojny tylko przez prawo powoływani być mają. Gwardja narodowa ruchoma, składa się z żołnierzy rezerwy i armji, którzy wysłużyli już swoje sześć lat. Służy ona lat trzy i może być zwoływana tylko podczas wojny. W czasach pokoju odbywać będzie tylko te same ćwiczenia i przeglądy, co i zwykła gwardja narodowa. Uwolnienia, wykup i zastępstwo, mają miejsce tylko w rezerwie i armji, lecz nie w gwardji ruchomej. Czy tak zmieniony projekt lepiej przez opinję publiczną przyjęty zostanie, trudno dziś jeszcze wiedzieć. W każdym razie, rząd nie myśli już powoływać bez zatwierdzenia Ciała prawodawczego 1,250,000 ludzi, jak to pierwotnie zamierzano. — Arcybiskupem Rheims, w miejsce zmarłego Kardynała Gousset, mianowany został Mgr. Landriot, Biskup Rochelli. Jestto zręczny mówca i pisarz, i należy do umiarkowanych Biskupów Francuzkich. — Wczoraj sąd wojenny wydał wyrok śmierci przeciw dwóm woltyżerom gwardji Cesarskiej, którzy przed kilku tygodniami dopuścili się zamachu morderczego, w szynku wsi Levalloir, w pobliżu Paryża. Zdaje się, że chęć rabunku była powodem zbrodni. — „Monitor“ z d. 1go b. m. donosi, na zasadzie telegrammu z Nowego-Yorku, że Prezydent Johnson nadał okrętom Francuzkim, w portach Stanów Zjednoczonych, te same przywileje, jakie posiadają okręty Unji. Nawzajem flaga Amerykańska ma być na przyszłość wolna od wszelkich opłat żeglarskich.— Tenże dziennik z 2go Stycznia, zajmuje się wypadkami z 1866 r., i twierdzi, iż stosunki Francji do wszystkich mocarstw, nie mogą być bardziej zadowalające i przyjaźniejsze. Buletyn mówi dalej, że ewakuacja Mexyku ukończoną będzie z początkiem Marca, bez względu na postanowienia Cesarza Maxymiljana. — Z Madrytu donoszą, 2-go b. m., że Marszałek Serrano został aresztowany, i że ma być wywieziony do Fernando-Po. (Ind. Bel.)

PRUSSY. *Berlin, 2go Stycznia.* — „Staats-Anzeiger“ ogłasza przepisy, dotyczące wprowadzenia w wykonanie prawa wyborczego do Sejmu Związkowego. — Przy obchodzie uroczystości jubileuszu 60-letniej służby wojskowej Króla, Xiążę Następca odczytał adres stosowny. Król dziękował z wzruszeniem, mówiąc, iż przez reorganizację armji, mógł jedynie ostatnią, pełną chwały wojnę, przedsięwziętą ze strapionem sercem i z upokorzeniem przed Bogiem, doprowadzić do tak pomyślnego końca. Następnie Monarcha trzykrotnie ucałował Xięcia Następcę, a ściskając rękę Hr. Bismarck, rzekł, że był jego wiernym doradcą i pomocnikiem. Do Jenerałów Roon i Moltke odezwał się: „Byliście dla mnie niemałą pomocą.“ Po doręczeniu złotego wieńca, Król rzekł do zgromadzonych: „Radbym dać każdemu po listku, gdyż wszyscyście na to zasłużyli“. (Sch. Ztg).

XIĘSTWA NADDUNAJSKIE. *Bukarest, 2go Stycznia.* — Senat doręczył Xięciu podobnyż adres, jak i Izba deputowanych, wynurzając w nim nadzieję co do przyszłości kraju. Xiążę podziękował za przyrzeczone poparcie w celu odrodzenia kraju i za naturalizację swego ojca.—Do Galaczu przybył parowiec wojenny, wraz z 4ma kanonierkami, zamówiony jeszcze przez Xięcia Kuzę. (Schl. Ztg).

— ROZMAITOŚCI. — Mercadante, kompozytor słynnej opery „Il Giuramento" (Przysięga), i tylu innych znakomitych utworów muzycznych, zaszczycał się wielką łaską Ferdynanda, Króla Neapolitańskiego. Zdarzyło się razu jednego, że gdy w gabinecie Króla przegrywał mu jakąś nową kompozycję, zameldowano Ambassadora Hiszpańskiego. Król zniecierpliwiony, że mu przerywają ulubioną rozrywkę, wskazał mistrzowi drzwi zamknięte, mówiąc z żywością:— „Wejdź tam i czekaj, póki cię nie zawezwę." Ale Król, mówiąc to w roztargnieniu, nie zauważał, że zamiast drzwi od pobocznego pokoju, wskazał mistrzowi drzwi od dużej szafy. Mercadante spełnił rozkaz Królewski, i umieścił się w niej jak można było najlepiej. Tymczasem Ambassador wszedł i rozpoczął jakąś ważną rozmowę. Nagle, po niejakim czasie, dał się słyszeć jakiś jęk stłumiony. — „Co to jest?", rzekł Król, ściągając brwi groźnie, „czyby nas kto śmiał podsłuchiwać?"—„Odgłos ten wychodzi zapewne z głębi pałacu", rzekł Ambassador wystraszony nieco, oglądając się w koło. Rozmowa znowu rozpoczęła się w najlepsze, gdy znowu po krótkiej chwili powtórnie przerwaną została podobnym do pierwszego odgłosem.— „Na Świętego Januarjusza!" zawołał Król, porywając się z miejsca, „zdaje się jakby kogoś mordowano w pałacu naszym". Poseł Hiszpański zerwał się też z siedzenia, i biegł do drzwi, aby się dowiedzieć co zaszło; ale nim próg przestąpił, rozwarły się z hałasem drzwi szafy, i ciało, jakoby umarłego człowieka potoczyło się na posadzkę. Król podbiegł i schylił się ku niemu, a poznawszy ulubionego sobie mistrza, na wpół omdlałego, odgadł co zaszło, i głośnym parsknął śmiechem; kiedy tymczasem Ambassador, przerażony łoskotem otwierającej się szafy i widokiem upadającego człowieka, wypadł na wschody i wołał głosem wielkim o pomoc, nie wiedząc coby to wszystko znaczyło. Mercadante ze swojej strony przepraszał Króla, że nie mógł dłużej czekać na jego wezwanie, zagrożony utratą ostatniego oddechu. Król śmiejąc się do rozpuku, uspokoił obudwóch, i dla dosłuchania przerwanej muzyki, obu nazajutrz na obiad incognito zaprosił.

— Na drogoskazie, postawionym na rozstajnych drogach w okolicy Besançon, we Francji, położono następujący napis: Droga do .... nie umiejący czytać niech idą prosto.

Szarada.

Bartłomiej rzekł do Alfa: „*Trzecia, druga, wszystka*,
Zaprawdę mnie już nudzi. Ten *pierwszy* bez granic,
Drażni mnie; bo tu łatwo znajdziesz lada chłystka,
Co ci wraz imponując, nas starych ma za nic".—
„*Drugie!*" rzecze Alf na to: „bądźżeż przekonany,
Że i tu znajdziesz dobre: Sąd twój zbyt surowy;
Dobra wieś Bartłomieju, pókiś zakochany,
Lepsza *wszystka*, gdy minie już miesiąc miodowy".
(Zeszły Anagram: *Zapusty*.)



A. KALLENBERGA
SŁAWNE W ŚWIECIE
Anatomiczne i Etnologiczne
MUZEUM.

Mam zaszczyt zawiadomić Szan: Publiczność, że codziennie otwartem będzie w b. Hotelu Wileńskim na Tłomackiem, **okazałe anatomiczne Muzeum**. Liczne odwiedzanie mego Muzeum, którem po wszystkich główniejszych miastach Europy zaszczycony zostałem, ośmiela mnie tuszyć się nadzieją, że przy nadzwyczajnem powiększeniu tegoż, Szanowna Publiczność w zupełności zadowoloną będzie. —Jako arcydzieło wymieniam interesujące dla osób wszystkich stanów, Chorobę Włośnika (Trichiny); znacznie powiększony męzki kadłub rozłożony, przedstawia obraz choroby Włośnika, każdemu łatwy do pojęcia. Arcydzieło to jest wykonanem podług zwłok pewnego Lekarza, który zaprzeczał istnieniu choroby Włośnika i na dowód zjadł jeden funt mięsa zawierającego w sobie takowy. Spostrzega się na temże zjawienie Włośnika w wnętrznościach i mięśniach.—Otwarcie od godz: 10 z rana do 9ej wieczorem, wyłącznie dla mężczyzn dorosłych. Cena wejścia kop: 30. (19,933.)

Jutro, przy ulicy Senatorskiej pod Nr 461, w dawnym pałacu Blanka, danym będzie

BAL KOSTJUMOWY,

w nowo wytwornie urządzonych Salonach, przy rzęsistem oświetleniu, na którym grać będzie Orkiestra Szulca. **Restauracja** miejscowa poczyniła zapas wszelkich potraw i napoi.
Anna **Jankowska**. (20704.)

Nieruchomość w Warszawie Nr 154.

Sprzedaną zostanie w Trybunale Cywilnym w Warszawie, w dniu 5 (17) Stycznia 1867 roku o godzinie 10 rano. Licytacja zacznie się od summy rs. 4171 kop. 48 jako ⅔ części szacunku, przez biegłych wynalezionego. Vadjum wynosi rs. 1200. Bliższe objaśnienia i warunki przedaży przejrzeć można w Kancellarji Pisarza Trybunału Wydziału Igo lub u podpisanego, pod Nr 489b zamieszkałego.—**Jędrzejewicz**, Adwokat. (Dz. W.)

TIVOLI.

W Niedzielę t. j. d. 6go b. m., danym będzie **Wieczór tańcujący,** w świeżo wyrestaurowanym lokalu **Tivoli,** przy ulicy Królewskiej, pod Nrem 1066 Lit: K, o czem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność.—W przyszłą Sobotę zabawa trwać będzie od godz. 8ej wieczorem do 5tej z rana, bilet wnijścia kop. 50, zaś w Niedzielę od godziny 6ej do 12ej, cena wejścia kop. 30.—Taż Sala może być także wynajmowana na **Wesela**. (Nr 20,745.)

Oficyna murowana,

jedno-piętrowa, sama w sobie, w bardzo dobrym stanie będąca, w środkowym punkcie miasta położona, na założenie i prowadzenie fabryki lub też na składy rozmaitych towarów odpowiednia, w której znajduje się stosowne pomieszkanie, jest do wynajęcia zaraz, na przeciąg lat 6ciu.—Wiadomość potrzebną żądający powziąść może u Rządcy domu, pod Nr 1076, przy ulicy Królewskiej. (20,628)

Nasiona ostatniego zbioru,

nadeszły do Zakładu Rolniczo-Przemysłowo-Leśnego Ostrowskiego i Spółki, przy ulicy Senatorskiej. (20,630)

RESTAURACJA
w Resursie Obywatelskiej,

urządzoną została w oddzielnym Lokalu, w którym są wydawane codziennie **Śniadania, Obiady i Kolacje**, jakoteż przyjmuje wszelkie zamówienia tak w lokalu jakoteż i do domów, z całem nakryciem i usługą. (20,647.)



Są do sprzedania **ŚANKI** w dobrem stanie, z poduszkami, bardzo tanio. Wiadomość przy ulicy Oboźnej w domu Wgo Drzewieckiego, pod Nr 2794, u stróża. (20,897)

CENNIK
ze Składu Produktów Rolnych przy ulicy Gołębiej od d.6 do d. 14 Stycznia r. b.

		rs.	kop.		rs.	kop.
Mąka 0000 najprzedniejsza	pud	4	—	funt.	—	9
„ 000 „	„	3	—	„	—	7½
„ 00 „	„	2	80	„	—	7
„ 0 „	„	2	60	„	—	6
„ Nr 1 „	„	2	40	„	—	5½
„ Nr 2 „	„	2	20	„	—	5
„ Nr 3 „	„	2	—	„	—	4½
„ Nr 4 „	„	1	60	„	—	4
Kasza Sago palmowe				„	—	22½
„ Ryż Caroliński				„	—	12
„ „ Patua				„	—	11
„ „ Nr II				„	—	10
„ Perłowa Nr 1				kwarta	—	19
„ Perłowa Nr 2				„	—	17
„ Perłowa Nr 3				„	—	13
„ Perłowa Nr 4				„	—	10
„ Orkiszowa grubsza.				„	—	9½
„ „ drobniejsza				„	—	9
„ Krakowska Nr 1				„	—	12
„ „ Nr 2				„	—	11
„ „ Nr 3				„	—	10
„ Gryczana owarzana				„	—	7
„ „ średnia				„	—	6
„ „ grubsza				„	—	5½
„ Jęczmiennej drobnej				„	—	5
„ „ grubszej				„	—	4½
„ Jaglana 1				„	—	7½
„ „ II				„	—	8
„ Kaszka I pszenna				„	—	11
„ „ II „				„	—	10
Gr,och polny				„	—	6
„ szablasty zielony.				„	—	11
„„ „ duży biały				„	—	9
„ „ mały biały				„	—	8
Buraki ćwikłowe				korzec	1	50
Brukiew:				„	1	50
Selery Nr 1				kopa	1	—
„ Nr 2				„	—	50
Pietruszka Nr 1				„	—	50
„ Nr 2				„	—	25
Cebula				pud	1	50
Bułeczka tarta				kwarta	—	10
Masło litewskie				funt	—	26
Masło najprzedniejsze bez soli				„	—	37½
„ „ „				„	—	30
Gomółki				sztuka	—	2½
Powidła				funt	—	18

Otrzymaliśmy w komis Buljon ze zwierzyny i takowy sprzedaje się po rs. 1 kop 20.

Kupującym sługom, udziela się na żądanie rachunek.

Biorącym więcej jak za 1 rs., odstępuje się 4% wyjąwszy masła. (18,786.)

Ostatnie Wiadomości.

Na zwykłem przyjęciu tygodniowem, w zeszły Czwartek, Margr. Moustier rozmawiał po szczególe z Naczelnikami Poselstw Zagranicznych o projekcie reorganizacji armji. Zapewniał on wszystkich, że Rząd Cesarski, przystępując do tego, pragnie jedynie utrzymać Francję na równi z innemi Mocarstwami, i że przeto żadna myśl tajna, przeciw któremukolwiek Państwu, nie kieruję jego postępowaniem. Dodał wreszcie, iż zapewne nie w chwili, w której wszystkie narody świata zgromadzą się w Paryżu na kongres handlu i przemysłu, Rząd, pragnący pokoju, mógłby żywić projekta, których wykonanie byłoby ruiną postępu moralnego i materjalnego w całej Europie. Oświadczenia te P. Moustier, stwierdzone zostały słowami samegoż Cesarza, wyrzeczonemi przezeń przy noworocznych przyjęciach; czy jednak najlepsze chęci zapobiegną wybuchowi przesilenia na Wschodzie, to zapewne dopiero blizka przyszłość okaże. Mianowanie nowego Gabinetu w Atenach, może przyspieszyć to przesilenie, gdyż, jak donoszą ztamtąd depesze, składa się on ze stronników idei Wielko-Greckiej i stanowczych nieprzyjaciół Turcji.— Depesza z Konstantynopola, z 2go b. m., donosi, że w dniu tym, nowy Poseł Francuzki P. Bourée, doręczył Sułtanowi swe listy wierzytelne. — Porta zezwoliła, iżby okręty wojenne Francuzkie, Angielskie i Ruskie, przewoziły wydalające się z Kandji rodziny do Grecji.

Przez Konstantynopol nadchodzą wiadomości, datowane 3go b. m. z Kandji. Powstańcy mieli doznać porażki zupełnej pod Phonia, a okręgi Kissamos i Selinos poddały się.—Podobno 6000 ochotników Greków i Włochów miało udział w owej bitwie.

Król Portugalski przy nowo-rocznem przyjęciu Deputowanych, oświadczył, że odwiedziny Królowej Hiszpańskiej świadczą o dobrej zgodzie obu dworów, i zbliżeniu się dwóch ludów pobratymczych. — Telegram z Florencji, datowany 2go, zawiadamia, że Jenerał Menabrea został mianowany pierwszym Adjutantem Króla.

Podług doniesień z Indji, powstanie w Birmanji zakończyło się. W Kabulu głoszono, że Anglja przyrzekła poparcie pieniężne wygnanemu Szir-Ali-Chanowi, i że ma on wyruszyć przeciw Kabulowi. (Ind. B.)

Depesze Telegraficzne.

Bukarest, 4go Stycznia.— Całe Ministerstwo podało się do dymisji. Xiąże przyjął takową z oporem. Nowy Gabinet jeszcze nie został utworzony.

Dziś, w obu Teatrach widowiska dane nie będą.

TEATR WIELKI.

Jutro, *Gaduły.—Robert i Bertram* (2gi Akt.)

TEATR ROZMAITOŚCI.

Jutro, *Talizman.*

MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH, w Pałacu Kazimierzowskim, w pawilonie na lewo, we Czwartki i Niedziele bezpłatnie, od godz: 10ej rano do 2ej po południu.

WYSTAWA Zachęty Sztuk Pięknych, codzieunie w Hotelu Europejskim.

MUZEUM Obrazów i Starożytności przy ulicy Miodowej i Podwale (dom Dyzmańskich), codziennie od godz: 10ej do 4ej po południu; wejście kop: 10.

Przyjechali do Warszawy:

Brzozowski Stefan Ob: z Przosław; Grodzki Stanisław Ob: z Kowies; Jurkiewicz Lucjan Ob: z Łęczny; Tarczewski Karol Ob: z Łęczycy.

Wyjechali: Grzybowski Konst: Ob: do Mińska; Jackowski Józef Ob: do Glinowiecka; Wąsowicz Stefan Ob: do Radomia.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 5 Stycznia 1867 r.

Monety i Papiery:	Żądano		Płacono	
Pół imperjały rossyjskie rs. 6 k. 27.	Ruble i Kopiejki sr:			
Dukaty holenderskie rs. 3 k. 57.				
Obligi skarbowe 100 rs., (oprócz kup:)	—	—	—	—
Listy zast: 3 okresu, I. s., za rs. 100,	80	25	—	—
Listy zast: 3 okresu, II. s., za rs. 100,	75	83	—	—
Listy likwidacyjne, za rs. 100 . .	58	—	57	50
Nowa Ros: pożyczka prem: z r. 1865,	110	—	109	50
„ „ „ z r. 1866,	105	25	104	75
Bilety Banku Cesarstwa	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: War:-Wied: za szt:,	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	57	—	55	50
Akcje Głów: Tow: Ros: Dróg żelazn:,	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:,	88	67	—	—
Akcje Fabryczno-Łodzkie . . .	—	—	—	—

Wartość kuponu bież: od Listów zas: od rs. 100, rs.—k. $14\frac{4}{9}$. Od Listów likwidacyjnych k. $38\frac{8}{9}$.

Ceny Targowe Warszawskie.—D. 4 Stycznia płacono: Za korzec pszenicy od rs. 6 kop. 60 do rs. 7 k. 27; żyta od rs. 4 kop. 65 do rs. 4 k. 95; owsa od rs. 2 kop. 55 do rs. 2 kop. 85; gryki od rs. 3 kop. 75 do rs. 4 k. —; kartofli od rs. 2 k. — do rs. 2 k. 10.

Okowity płacono dnia 4 Stycznia, za wiadro od rs. 3 k. $60\frac{3}{4}$, do rs. 3 k. 76; za garn. od rs. 1 kop. 17 do rs. 1 k. 22.

Do dzisiejszego Numeru Kurjera, dołącza się Tabella wygranych z 5 klassy 107 Loterji Klassycznej.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.